Wyd. A
Rok II
Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!
Cena 5 złotych
Nr 281 (387)

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rzeszów - Przemyśl - Krosno, czwartek 12 październik 1950

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
BOLESŁAW BIERUT

...„Zapewniam Was, że Związek Radziecki zrobi wszystko możliwe, aby przyspieszyć rozgromienie naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, wzmocnić polsko - radziecką przyjaźń i ze wszystkich sił pomóc wskrzeszeniu silnej i niepodległej Polski. Życzę Wam powodzenia w waszej pracy"...

JÓZEF STALIN.

(Z listu Wodza Naczelnego Armii Radzieckiej JÓZEFA STALINA napisanego w czerwcu 1943 r. do polskich żołnierzy szkolących się na braterskiej ziemi radzieckiej w obozie sieleckim).

Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Wojsko Polskie wraz z całym narodem
obchodzi dziś po raz pierwszy
DZIEŃ WOJSKA POLSKIEGO
Rozkaz Ministerstwa Obrony Narodowej

ROZKAZ Nr. 62/MON
SZEREGOWCY I MARYNARZE, PODOFICEROWIE I OFICEROWIE GENERAŁOWIE I ADMIRAŁOWIE

Wojsko Polskie wraz z całym narodem obchodzi dziś poraz pierwszy — Dzień Wojska Polskiego.

Obchodzimy dzień ten w siódmą rocznicę bitwy pod Lenino, w której wspólnie przelana krew scementowała nierozerwalne braterstwo broni i braterstwo idei Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Sławna i pełna chwały jest droga bojowa ludowego Wojska Polskiego. Zbudowane przez najlepszych synów klasy robotniczej, rozwijało się i krzepło Wojsko Polskie, jako wojsko robotniczo-chłopskie, jako wojsko narodu polskiego, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i osobiście Generalissimusa STALINA.

Walcząc u boku potężnej armii kraju socjalizmu, Wojsko Polskie brało udział w wyzwalaniu naszej ziemi ojczystej, w wytyczaniu nowych, sprawiedliwych granic ojczyzny, w ostatecznym rozgromieniu imperializmu hitlerowskiego. Pod Lenino i Warszawą, na Bugu i Wiśle, pod Kołobrzegiem i Gdańskiem, na Wale Pomorskim, na Odrze i Nysie, pod Drezdnem i pod Berlinem wsławił się żołnierz Polski ofiarną i zwycięską walką o wolność Ojczyzny, o Polskę Ludową.

Siłę niezwalczoną dawała żołnierzowi polskiemu świadomość celów, o które walczył w służbie ludu pracującego. Siłę niezwalczoną dawało mu braterstwo broni z niezwyciężoną Armią Radziecką — armią wyzwolenia narodów. Siłę niezwalczoną dawała Wojsku Polskiemu wywodząca się z ludu kadra oficerska, nierozerwalnie związana z masami pracującymi Polski.

Dzień Wojska Polskiego wyraża najlepsze tradycje ludowych sił zbrojnych, walczących u boku Armii Radzieckiej przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, tradycje walk bohaterskich partyzantów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej oraz sławnych bitew pierwszej i drugiej armii Wojska Polskiego. Dzień Wojska Polskiego jest symbolem czci i pamięci dla tych wszystkich, którzy oddali życie w ofiarnej walce za Polskę Ludową. Dzień Wojska Polskiego wyraża idee, które przyświecały żołnierzom w walce o Polskę Ludową, ideę niezłomnej wierności sprawie ludu polskiego i wiecznego braterstwa z Armią Radziecką.

Dzień Wojska Polskiego obchodzimy w sytuacji, kiedy pod wodzą wielkiego STALINA, naród radziecki wznosi wspaniałą budowlę komunizmu, wytyczając całej ludzkości drogę ku jasnej i szczęśliwej przyszłości.

W oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, masy ludowe naszego kraju realizują wielki Plan 6-letni, budując lepszą przyszłość narodu, wznosząc fundamenty socjalizmu w Polsce. Rosną siły socjalizmu i w innych krajach demokracji ludowej, rosną na całym świecie i zwierają się wokół Związku Radzieckiego siły mas ludowych walczących o pokój. Przeciwko zbrodniczemu najazdowi imperialistów anglo-amerykańskich na Koreę, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko planom rozpętania nowej wojny światowej mobilizuje swoje siły i wzmaga walkę potężny front pokoju. Siły te, którym przewodzi gigantyczna potęga Związku Radzieckiego, są niezwyciężone i pokrzyżują plany napastników imperialistycznych.

Dzień Wojska Polskiego — jest przeglądem naszych sił zbrojnych, które nieugięcie stoją na straży pokoju, na straży niepodległości naszej Ojczyzny i budownictwa socjalistycznego.

W Dniu Wojska Polskiego pozdrawiam was i życzę dalszych osiągnięć w wyszkoleniu bojowym i wychowaniu politycznym w oparciu o doświadczenia Armii Radzieckiej i przodującą stalinowską naukę wojenną.

Dla uczczenia Dnia Wojska Polskiego

ROZKAZUJĘ:

Oddać w stolicy naszej Ojczyzny — Warszawie 20 salw artyleryjskich w dniu 12 października o godz. 19.00.

Niech żyje Wojsko Polskie — wierna straż niepodległości naszej Ojczyzny i budownictwa socjalistycznego.

Niech żyje nierozerwalne braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Niech żyje wódz światowego frontu pokoju, przyjaciel narodu polskiego — Wielki STALIN.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
(—) Bolesław Bierut
Minister Obrony Narodowej
(—) Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie generałowie i admirałowie

DEKRET
z dnia 7. X. 1950 r. o ustanowieniu dnia 12 października *Dniem Wojska Polskiego*

Na podstawie art. 4 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy z dnia 21 lipca 1950 r. o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 271) — Rada Ministrów postanawia, a Rada Państwa zatwierdza, co następuje:

Celem zamanifestowania ścisłego związku narodu polskiego z jego siłami zbrojnymi, które stoją na straży niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej i ustroju demokracji ludowej,

celem zadokumentowania znaczenia sił zbrojnych dla zabezpieczenia pokojowej i twórczej pracy narodu polskiego nad rozkwitem kraju i budową Polski Socjalistycznej,

w uznaniu dla bohaterstwa ludowego Wojska Polskiego, które na szlaku bitewnym od Lenino poprzez Warszawę aż do Berlina zwycięsko walczyło z najeźdźcą hitlerowskim u boku sławnej Armii Radzieckiej i przyczyniło się do wyzwolenia Ojczyzny i jej odrodzenia,

dla uświęcenia braterstwa broni i wieczystej przyjaźni pomiędzy siłami zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej a bohaterską Armią Radziecką, ostoją pokoju i socjalizmu,

dla upamiętnienia bitwy pod Lenino, w której powstające ludowe Wojsko Polskie w dniu 12 października 1943 roku, torując sobie drogę do kraju, odniosło zwycięstwo w pierwszej bitwie nad najeźdźcą faszystowskim,

stanowi się:

art. 1. Dzień 12 października jest Dniem Wojska Polskiego.
art. 2. Wykonanie dekretu porucza się prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom.
art. 3. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) BOLESŁAW BIERUT

Prezes Rady Ministrów
(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ.

Prof. L. Infeld wiceprzewodniczącym PKOP

Komitet Wykonawczy postanowił w uznaniu zasług dla sprawy pokoju dokooptować prof. Leopolda Infelda do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i powołać go na stanowisko wiceprzewodniczącego.

* * *

Poza tym Komitet Wykonawczy postanowił przedłożyć wszystkie przyjęte uchwały do zatwierdzenia najbliższemu plenarnemu posiedzeniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Komitet Wykonawczy uchwalił również zwołanie na dzień 15 bm. odprawy sekretarzy wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju.

Pierwszy polski statek przybył do Chin Ludowych

PEKIN. W dniu 2 października do portu Tien Tsin-Takubar wpłynął pierwszy Polski statek towarowy „Warta". Przybycie tego statku do portu Chińskiej Republiki Ludowej dało okazję do serdecznej manifestacji na cześć Polski Ludowej.

Główna ulica miasta wiodąca do **portu** została udekorowana polskimi flagami. W dniu przybycia statku, prezydent miasta Tien Tsinu wydał na cześć załogi obiad, w którym wziął udział również ambasador RP. przy rządzie Chińskiej Republiki Ludowej ob. Burgin. Tegoż dnia wieczorem załogę polskiego statku gościła Rada Chińskich Związków Zawodowych. Marynarze polscy wzięli udział w uroczystościach rocznicy wyzwolenia Chin, zajmując na trybunie honorowe miejsca.

W dniu 7 października załoga „Warty" odbyła wycieczkę do Pekinu.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA. W dniu 9 bm. dbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Na posiedzeniu wysłuchano sprawozdania członka Kom. Wyk. PKOP-OSTAPA DŁUSKIEGO z praskiego posiedzenia Komitetu Przygotowawczego Światowego Kongresu Pokoju oraz omówiono sprawy organizacyjne

Jednomyślnie przyjęto następujące uchwały:

Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju na posiedzeniu w dniu 9 października rb., po wysłuchaniu sprawozdania delegacji polskiej na Komitet Przygotowawczy II Światowego Kongresu Pokoju, wyraża swą całkowitą solidarność z opublikowanymi uchwałami i wzywa wszystkie okręgowe i powiatowe komitety pokoju do przeprowadzenia akcji popularyzującej treść przyjętych uchwał.

Komitet Wykonawczy przyjął z najwyższym zadowoleniem do wiadomości treść deklaracji, podpisanej przez przewodniczących francuskiego i polskiego ruchu pokoju, Yves Farge, b. ministra i prof. Jana Dembowskiego w sprawie braterskiej współpracy naszych ruchów w imię utrwalenia pokoju i niepodległości narodów, „wobec usiłowań zmierzających do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, Niemiec magnatów stali, hitlerowców i polityki rewizjonistycznej, przygotowującej odwet".

Rząd Polski stanowczo protestuje przeciwko próbom wynaradawiania Polaków we Francji

WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało w dniu 5. 10. 1950 r. do amabasady francuskiej w Warszawie następującą notę:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie francuskiej i ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Od chwili zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim, Rząd R. P., spełniając jeden ze swych podstawowych obowiązków, obowiązek opieki nad dziećmi i młodzieżą obywateli polskich, zamieszkałych zagranicą, których ojcowie musieli za czasów panowania rządów kapitalistycznych w Polsce opuścić kraj rodzinny, sprowadza corocznie do Polski tysiące dzieci wychodźców polskich z zagranicy, aby razem z milionami młodych obywateli Rzeczypospolitej spędzali w Ojczyźnie swe wakacje.

Niestety od 2-ch lat przyjazd dzieci i młodzieży polskiej z Francji stał się przedmiotem antyhumanitarnej i dyskryminacyjnej akcji władz francuskich. Już ubiegłego roku władze francuskie jednostronnie przestały honorować paszporty zbiorowe, umożliwiające w pewnej mierze podobne wycieczki. Ponadto te same władze wprowadziły dyskryminacyjny system nie udzielania wiz we Francji powrotnych obywatelom polskim stale tam zamieszkałym, udzielając przy tym instrukcji konsulatom francuskim w Polsce pobierania bardzo wielkich opłat za każdą wizę z osobna, przekraczających możliwości pracującego człowieka.

W swych dyskryminacjach władze francuskie posunęły się jeszcze dalej: gdy władze polskie zwróciły się o zgodę na wpuszczenie do Francji polskiego pociągu sanitarnego, celem przewiezienia dzieci polskich dla spędzenia wakacji w Ojczyźnie, władze francuskie, wbrew swym humanitarnym deklaracjom odmówiły zezwolenia na wjazd tego pociągu do Francji. Zawzięta antypatia francuskich władz do dzieci polskich była tak silna, że gdy władze polskie prosiły o zgodę na przyjazd tego pociągu przynajmniej do granicy francuskiej, na co potrzebne było zezwolenie na przejazd przez francuską strefę okupacyjną, władze francuskie nawet i na to się nie zgodziły.

Rząd R. P. przełamał oczywiście wszystkie te trudności i inną drogą sprowadził dzieci górników polskich z Francji na zasłużony odpoczynek, sprowadzając przy tym pewną ilość ich małych przyjaciół francuskich. Rząd Polski był zmuszony zapłacić

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Załoga huty w Stalowej Woli z entuzjazmem realizuje zobowiązania dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

Jak donosi nam nasz korespondent tow. M. Rożek z Huty Stalowa Wola, wartość zobowiązań podjętych przez tamt. załogę sięga 198.664.773 zł.

Wartość zobowiązań robotników stalowni wynosi 50 miln. zł, walcowni blachy — 40 miln. zł, walcowni bruzdowej — 80 miln. zł, odlewni żeliwa — 9.338.000 zł, ciągarni — 1.200.000 zł.

Dla wykonania tych wielkich zobowiązań wielu robotników podniosło normy produkcyjne. ZMP-owiec Stefan Nieradka tokarz z 202 zwiększył normę na 210%, szlifierz tow. Julian Bis ze 156 przeszedł na 161%, zataczacz tow. Władysław Cyba podniósł normę ze 188 na 193%.

Kowal Michał Kaczkowski, który dotychczas wyrabiał 176% obecnie osiąga 181% normy, frezer Eugeniusz Stec z 223 przeszedł na 225% normy, tokarz Franciszek Serafin normę 181% powiększył do 191% szlifierz precyzyjny Jan Ogonowski z dotychczasowych 155 podniósł swą normę do 157%, zataczacz Władysław Drozd zwiększył normę o 10%.

Wykonanie zobowiązań w Hucie Stalowa Wola przebiega pod hasłem wzmożonej walki o pokój i realizację 6-letniego Planu.

Postanowiłem pozostać w Polsce

i pracować dla pokoju i rozwoju nauki

Wywiad profesora Infelda w paryskim dzienniku „Ce Soir"

GENEWA. Z Paryża donoszą, że prof. Infeld udzielił dziennikowi „Ce Soir" wywiadu, w którym potwierdził swe postanowienie zamieszkania na stałe w Polsce i omówił pokrótce swe plany na przyszłość.

Prof. Infeld — pisze sprawozdawca „Ce Soir" Michel Rouze — należy do grupy uczonych o sławie światowej, których autorytet w dziedzinie fizyki teoretycznej jest powszechnie uznawany.

W początkach 1949 r. spędziłem na zaproszenie Rządu Polskiego kilka tygodni w Polsce i wygłosiłem szereg odczytów. Odczyty wygłaszałem również w innych krajach Europy. Po powrocie opublikowałem w jednym z czasopism amerykańskich obiektywny opis tego co widziałem w Europie.

Prof. Infeld — pisze Rozue — przyjął z radością ponowne zaproszenie polskich uniwersytetów. Tym razem jednak musiał poprosić władze uniwersytetu w Toronto o urlop na rok szkolny 1950/51, ponieważ zamierzał pozostać przez dłuższy okres w Polsce i wygłosić cykl odczytów.

Władze uniwersytetu w Toronto przyrzekają urlop i na tej podstawie prof. Infeld zawiadamia uniwersytety polskie, że przyjmuje zaproszenie.

W tym momencie jeden z tygodników kanadyjskich wszczyna przeciwko Infeldowi kampanię o niezwykłej gwałtowności. Oszczercy chcieli dowieść, że prof. Infeld jest „człowiekiem niebezpiecznym", ponieważ wiadomo, że jest zwolennikiem pokoju i polityki współpracy ze Związkiem Radzieckim. Gorzej jeszcze: opowiedział się za międzynarodowym układem w sprawie kontroli energii atomowej. A żona jego — obywatelka amerykańska wzięła udział w zjeździe organizacji wchodzącej w skład Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych.

Natychmiast po przyjeździe do Warszawy prof. Infeld otrzymał list od rektora uniwersytetu w Toronto, że powinien natychmiast wrócić do Kanady. W przeciwnym wypadku rektor będzie uważał, że podał się on do dymisji.

Odpowiedziałem rektorowi, że postanowiłem pozostać w Polsce i pracować dla pokoju i dla rozwoju nauki — mówi prof. Infeld.

Dużo jest jeszcze do zrobienia w dziedzinie szkolnictwa i nauki, ale naród i Rząd Polski gotowi są nie szczędzić wysiłków ani pieniędzy by odbudować i rozwinąć oświatę i naukę.

Wiem, dobrze, że jeżeli przedstawię w Warszawie projekty rozwoju fizyki teoretycznej, to otrzymają one natychmiast skuteczne poparcie. Przez 12 lat starałem się bezskutecznie uczynić to samo w Kanadzie. Mogę z całą pewnością stwierdzić, że w ciągu jednego roku pobytu w Polsce przysłużę się bardziej rozwojowi fizyki teoretycznej niż podczas 12-letniego pobytu w Kanadzie. A fakt ten nie jest bynajmniej moją winą.

— Czy nie będzie Pan żałował Kanady?

— Zachowałem miłe wspomnienie z przyjęcia, jakiego doznałem w Kanadzie i na uniwersytecie w Toronto — mówi prof. Infeld. Oczywiście nie mam na myśli ostatnich miesięcy. Mam nadzieję, że pracując w Polsce dla pokoju światowego przysłużę się również narodowi kanadyjskiemu i w ten sposób odwdzięczę się za gościnność jakiej mi udzielił.

W procesie WIN-owskich zbrodniarzy

prokurator żąda kary śmierci dla szpiegów — agentów imperializmu

WARSZAWA. Piąty dzień procesu Głównej Komendy WIN przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie wypełniły przemówienia stron oraz ostatnie słowo oskarżonych.

Prokurator ppłk. Jerzy Tramer, zanalizował w swym przemówieniu przeszłość oskarżonych, którzy stanowili czwartą z kolei Komendę Główną WIN. Oświadczył on, że na ławie oskarżonych zasiedli ludzie związani bezpośrednio z przedwojennym aparatem ucisku klas wyzyskiwaczy, których życie przed wojną, było jednym pasmem działania przeciwko interesom mas pracujących, przeciwko interesom olbrzymiej większości narodu polskiego.

Prokurator podkreśla, że oskarżeni nie skorzystali z amnestii pozostając w podziemiu walczącym przeciwko państwu ludowemu. Następnie w obszernych wywodach prokurator dokonał szczegółowej klasyfikacji prawnej zbrodniczych czynów poszczególnych oskarżonych i zażądał dla szpiegów, agentów amerykańskiego imperializmu — dla oskarżonych Ciepłińskiego, Lazarowicza, Chmiela, Błażeja, Kawalca, Kubika, Rzepki i Batora — kary śmierci. Dla oskarżonej Czarneckiej — kary dożywotniego więzienia, dla oskarżonej Michałowskiej — kary długoletniego więzienia".

Po przemówieniu prokuratora sąd udzielił głosu obronie i „ostatniego słowa" oskarżonym.

Wyrok ogłoszony będzie w dniu 14 bm.

RZĄD POLSKI STANOWCZO PROTESTUJE PRZECIWKO

próbom wynaradawiania Polaków we Francji

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

za ich powrót do Francji kilkumilionowy okup w postaci opłat za ich wizy powrotne do Francji.

Całej tej akcji towarzyszyła kampania zastraszenia i oszczerstw, prowadzona przez reakcyjną część prasy francuskiej, wychodzącej we Francji w języku polskim.

Tak było w roku 1949. W roku bieżącym władze francuskie przystąpiły do nowej niesłychanej serii szykan, przy zachowaniu całego zeszłorocznego arsenału dyskryminacyjnych i antyhumanitarnych praktyk.

Gdy rodzice dzieci polskich, stale zamieszkałych we Francji, złożyli podania o udzielenie ich dzieciom wiz wyjazdowych z Francji, władze francuskie zastosowały nową metodę zastraszania polskich rodziców. Ojcowie lub matki byli wzywani osobiście do komisariatów policji. Tam wywierano na nich nie tylko słowny nacisk, jak to często miało miejsce w ubiegłym roku, celem skłonienia ich do nie wysyłania dzieci na kolonie letnie do Polski. Tam, co jest niesłychane i przeczące wszelkim przyjętym zwyczajom, zmuszano ich do podpisywania dokumentu, w którym rodzice polscy mieli stwierdzić, iż przyjmują do wiadomości, że jeżeli dziecko ich pojedzie do Polski na wakacje, sprawa jego powrotu do Francji będzie traktowana w taki sposób, jak sprawa Polaka stale zamieszkałego w Polsce, który chciałby po raz pierwszy udać się do Francji celem osiedlenia się. W praktyce oznaczało to, że władze francuskie zmuszały ciężko pracujących górników polskich do podpisywania, że zrzekają się możliwości odpoczynku swoich dzieci i kultywowania ich polskości pod groźbą uniemożliwienia dzieciom powrotu na łono swoich rodzin.

Rząd Polski pragnie stwierdzić, że ta niesłychana akcja nie stanowiła zwykłego wybryku ze strony francuskich prowincjonalnych władz policyjnych. Rząd Polski jest w posiadaniu dowodów, że instrukcje te wydane zostały przez wicepremiera i ministra Spraw Wewnętrznych rządu francuskiego.

W jednym z dokumentów będących w posiadaniu Rządu Polskiego, a skierowanym do merów departamentu Loire i zatytułowanego „Podróże obywateli polskich do ich ojczyzny" z dnia 7 lipca 1950 roku, prefekt tego departamentu pisze m. in.:

„Dla uniknięcia późniejszych nieporozumień proszę notyfikować te zarządzenia rodzicom i przysłać mi protokoły tych notyfikacji, które wraz z podpisami rodziców mają zawierać ręcznie napisane potwierdzenie, że postanowili podtrzymać, lub też wycofać podanie o wizę dla ich dzieci".

Nacisk wywierany na rodziców dzieci posiada wszystkie cechy szantażu policyjnego i mimo woli musi przypomnieć metody stosowane w krajach okupowanych przez hitlerowsko-faszystowskiego okupanta.

Rząd Polski może z całą satysfakcją stwierdzić, że za wyjątkiem kilkorga mniej odpornych rodziców, którzy wycofali swoje podania o wizę i ulegli szantażowi wszyscy rodzice polscy, którzy mieli zamiar wysłać swoje dzieci do Polski na wakacje, a było ich w tym roku więcej, niż w roku ubiegłym, nie ugięli się pod naciskiem, szantażem, groźbami i dzieci swoje do Polski wysłali. Tłumaczy się to m. in. tym, że władze francuskie łatwo zapomniały o płomiennym patriotyźmie polskiego górnika i polskiego robotnika rolnego we Francji, że władze te nie wiedzą lub zapomniały, że w ludzie polskim przechowywane są tradycje walki z wynaradowieniem, przeprowadzanym w swoim czasie np. przez junkrów niemieckich w byłym zaborze pruskim.

Również w tym roku władze francuskie nie wpuściły polskiego pociągu po dzieci, ani do Francji, ani nawet do jej granic. Znowu konsulat francuski w Warszawie, spowodował kilkumilionowy okup za powrót dzieci do Francji. Wydawanie wiz powrotnych dla dzieci odbyło się w taki sposób, że widoczny był wyraźny zamiar przedłużenia sprawy: aby dzieci nie mogły na czas wrócić do swoich rodziców. Gdy po długich i stanowczych interwencjach i po opłaceniu wyżej wspomnianego okupu, dzieci uzyskały wizy powrotne, władze francuskie odmówiły wiz wszystkim wychowawcom, którzy opiekowali się dziećmi, mając widocznie nadzieję, że dzieci w tych warunkach z Polski wyjechać nie będą mogły.

Rząd Polski był więc zmuszony do zorganizowania przy pomocy swoich placówek, znajdujących się po drodze do Francji, pewnego rodzaju sztafetowego systemu opieki nad dziećmi w czasie podróży, co umożliwiło im powrót na łono swoich rodzin w oznaczonym czasie.

W Polsce natomiast pozostało 40 opiekunów i nauczycieli polskich z Francji, którzy zostali oddzieleni od swoich rodzin i oderwani od swojej pracy.

Po długich tygodniach czekania 29 opiekunów otrzymało wizy, a jeszcze 11 dzisiaj bezskutecznie czeka na możliwość powrotu do swoich rodzin i do swojej pracy.

Władzom francuskim i tego było mało. Gdy kilka tygodni temu przybyła do Polski polonijna drużyna sportowa celem rozegrania pewnej ilości meczów piłkarskich z kolegami w Ojczyźnie, władze francuskie nie zawahały się wykorzystać nawet tej okazji dla dalszych dyskryminacji. Do dnia dzisiejszego 11-tu młodych chłopców wiz powrotnych nie otrzymało i pozbawionych zostało ogniska rodzinnego.

Wszystkie te fakty były przedmiotem licznych interwencji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Paryżu oraz w ambasadzie francuskiej w Warszawie.

Rząd Polski stanowczo protestuje przeciwko całemu brutalnemu systemowi gwałcenia sumienia Polaków we Francji i próbom ich wynaradawiania.

Wszystkie te nieludzkie i antyhumanitarne metody policyjnego zacisku i szantażu władz francuskich skierowane przeciwko demokratycznemu wychodźtwu polskiemu odczuwane są zarówno przez Polaków we Francji jak i przez najszerszą opinię publiczną w Polsce, jako sponiewieranie najlepszych tradycji francuskich i budzić muszą głębokie oburzenie. Akty zemsty w stosunku do niewinnych nauczycieli, opiekunów i młodych sportowców domagają się ostrego napiętnowania.

Rząd Polski domaga się, aby położono kres tym dyskryminacyjnym praktykom władz francuskich w stosunku do obywateli polskich, domaga się anulowania rozporządzeń „tajnych", jak i jawnych które dyskryminują wychodźtwo polskie we Francji.

Rząd Polski domaga się również natychmiastowego udzielenia wiz 11 opiekunom i nauczycielom oraz 11 wyżej wymienionym sportowcom.

Wojsko Polskie - wierna straż pokoju niepodległości i socjalistycznego budownictwa

„Zapewniam Was, że Związek Radziecki zrobi wszystko możliwe, aby przyspieszyć rozgromienie naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, wzmocnić polsko-radziecką przyjaźń i ze wszystkich sił pomóc wskrzeszeniu silnej i niepodległej Polski. Życzę Wam powodzenia w waszej pracy" — pisał w czerwcu 1943 roku do polskich żołnierzy szkolących się na braterskiej ziemi radzieckiej, w sieleckim obozie, Wódz Naczelny Armii Radzieckiej — JÓZEF STALIN.

Dzięki pomocy i zainteresowaniu Wielkiego STALINA, dzięki życzliwości i opiece, jaką została otoczona pierwsza polska regularna jednostka wojskowa — I Dywizja szybko krzepła, podnosiła swą sprawność bojową i już w październiku mogła u boku Armii Radzieckiej ruszyć do natarcia, rozpoczynając długi szlak bojowy Lenino — Berlin.

Dzięki stałej pomocy Armii Radzieckiej walczące u jej boku Wojsko Polskie stało się poważną siłą, która zadawała dotkliwe ciosy okupantom i wnosiła swój wkład w dzieło wyzwolenia naszego kraju i zwycięstwo nad faszyzmem.

Toteż nie jest przypadkiem, że Dniem Wojska Polskiego została uznana rocznica bitwy pod Lenino — dzień 12 października — jest ona bowiem dla całego naszego narodu powodem do słusznej dumy, zogniskowała w sobie jak w soczewce wszystkie rewolucyjne tradycje bojowe, które legły u podstaw Wojska Polskiego stojącego na straży naszej Ojczyzny.

W ogniu walk z faszyzmem, w braterstwie broni i idei z Armią Radziecką wykuwało się nowe oblicze naszego ludowego wojska, nowy typ żołnierza, gorącego patrioty i proletariackiego internacjonalisty, wychowanego w szacunku i miłości do innych narodów w duchu zachowania i ugruntowania pokoju między narodami.

W ciągu sześciu lat naszej niepodległości, w ciągu sześciu lat pokojowej pracy, pogłębiał się ludowy charakter naszego wojska, krzepły jego patriotyczne i rewolucyjne tradycje, jego więź klasowa i ideowa z pierwszą na świecie armią wyzwolonych robotników i chłopów, z Armią Radziecką.

Więź ta jest umacniana dzięki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, awangardzie narodu, stawia ona przed naszym żołnierzem zadanie wspólne całemu narodowi: obrony niepodległości i budowy socjalizmu.

Nierozerwalny związek z ludem kształtuje oblicze moralne naszych żołnierzy. Żołnierze Wojska Polskiego, wierni synowie ludu są w pełni świadomi, że służą w armii nowego typu, armii ludowej, że są współbudowniczymi nowego społeczeństwa. Pomagają ludności pracującej miast i wsi, nawiązują łączność z robotnikami z zakładów przemysłowych, wyjeżdżają do PGR-ów, do spółdzielni produkcyjnych, pomagają pracującemu chłopstwu w czasie siewów i żniw.

Wierność przysiędze jest wspaniałą cechą żołnierza armii ludowej. Żołnierz Wojska Polskiego bierze przykład z bohaterów kościuszkowców, którzy przysięgali walczyć o ludową Ojczyznę z okupantem hitlerowskim, przyrzekali dochować braterstwa broni z Armią Radziecką. Dotrzymali tego przyrzeczenia, wypełnili swą przysięgę, wywalczyli niepodległość i wyzwolenie społeczne, umocnili nierozerwalne braterstwo broni i idei z żołnierzami radzieckimi.

Rota przysięgi, którą dziś składają nasi żołnierze, wynikające z niej zadania i obowiązki są wyrazem oblicza moralno-politycznego żołnierza armii nowego typu, są wyrazem głębokich przemian politycznych i społecznych w naszym kraju, są rozwinięciem tradycji przekazanych naszemu wojsku przez bohaterskich żołnierzy spod Lenino.

Żołnierz Polski jest obrońcą swej Ojczyzny — Polski Ludowej, podnosząc swą sprawność bojową, wzmaga obronność kraju, strzeże wolności i granic Polski Ludowej przed zakusami imperialistów, służy ze wszystkich sił Polsce Ludowej, broni niezłomnie praw ludu pracującego, stoi nieugięcie na straży władzy ludowej. Żołnierz Polski, składając przysięgę wojskową ślubuje — „Stać nieugięcie na straży pokoju w jednym szeregu z Armią Radziecką i innymi armiami sojuszniczymi i w razie napaści walczyć w braterskim przymierzu o świętą sprawę niepodległości, wolności i szczęścia ludu".

Słowa te to wyraz i świadectwo niezłomnego braterstwa z Armią Radziecką, armią której żołnierze wychowani przez władzę radziecką, przez Partię Lenina-Stalina są wzorem służby Ojczyźnie. Wojsko Polskie umacnia i stale pogłębia sojusz, który legł u jego fundamentów, sojusz polsko-radziecki scementowany krwią wspólnie przelaną w bojach z faszyzmem.

Dziś żołnierz polski tak jak i żołnierz polski pod Lenino nawiązuje bezpośrednio do tradycji tych rewolucyjnych robotników i chłopów polskich, którzy walczyli wspólnie z proletariatem rosyjskim przeciwko caratowi, którzy w czasie Rewolucji Październikowej i wojny domowej tworzyli czerwone pułki i dywizje, którzy rozumieli, że wielka socjalistyczna rewolucja w Rosji przyniesie Polsce niepodległość narodową i wyzwolenie społeczne.

Tradycje wspólnych bojów polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej, które zrodziły słynnych bohaterów, nieugiętych rewolucjonistów i gorących patriotów — Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, Świerczewskiego i Marszałka Rokossowskiego — napawają nasze wojsko uczuciem dumy i nakazują mu nadal pogłębiać braterstwo broni i idei z Armią Radziecką.

Dzięki Armii Radzieckiej i jej genialnemu twórcy i wodzowi Generalissimusowi STALINOWI mamy dziś tak silne wojsko, jakiego nigdy nie mieliśmy. Wojsko wychowane na przodującej nauce i sztuce wojennej, na stalinowskiej zwycięskiej strategii, wojsko nowego typu uzbrojone w najnowocześniejszy sprzęt. Wojsko ludowe czerpiące z bogatej skarbnicy doświadczeń bojowych niezwyciężonej armii — oswobodzicielki, Armii Radzieckiej, uczące się u radzieckich żołnierzy, jak gorąco po proletariacku kochać Ojczyznę, jak ofiarnie służyć masom pracującym całego świata.

Naród polski jest dumny ze swego wojska, naród polski ceni je i kocha, gdyż wie, że to wojsko ludowe, wojsko robotników i chłopów, które ochrania przed wrogimi zakusami imperialistów zdobycze mas pracujących, które chroni nasz zwycięski marsz do socjalizmu. Wojsko Polskie to wierna straż pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa, to organ władzy ludu pracującego, stojący na straży historycznych zwycięstw o które walczyły i ginęły pokolenia rewolucyjnych robotników.

15.000 młodych kołchoźników obwodu wołyńskiego

pragnie pracować przy budowie gigantycznych obiektów

MOSKWA. Kołchoźnicy radzieccy biorą coraz czynniejszy udział w budowie wielkich elektrowni wodnych wchodzących w skład stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody.

Jak donoszą z Równego w kołchozach obwodu wołyńskiego odbywają się masowe wiece i zebrania na których kołchoźnicy wyrażają radość z uchwały Rządu Radzieckiego w sprawie budowy Kachowskiej Elektrowni Wodnej i Kanału Południowo-Ukraińskiego i deklarują gotowość pracy przy budowie tych obiektów. Ostatnio zgłosiło się do pracy 15.000 młodych kołchoźników obwodu wołyńskiego. O licznych zebraniach kołchoźników oraz masowych zgłoszeniach do pracy przy budowie elektrowni kachowskiej i Kanału Południowo-Ukraińskiego donoszą, z wielu innych obwodów Ukrainy.

Gen. Brygady Piotr Jaroszewicz
Wiceminister obrony narodowej

W DNIU WOJSKA POLSKIEGO

12 października 1943 r. na ziemiach bratniej Białorusi Radzieckiej żołnierze Dywizji Kościuszkowskiej stoczyli pierwszą zwycięską bitwę z hordami faszystowsko-imperialistycznych najeźdźców hitlerowskich. Rozpoczął się pod białoruską wsią Lenino najwspanialszy i nieznany dotychczas w dziejach wojska polskiego zwycięski szlak bojowy ludowego żołnierza.

U boku Armii Radzieckiej, przy jej pomocy, za jej przykładem, w nierozerwalnym braterstwie broni, szedł odtąd żołnierz polski od zwycięstwa do zwycięstwa poprzez Białoruś, Ukrainę, Bug, Lublin, Warszawę, Wał Pomorski, Kołobrzeg, Odrę i Nysę, do Berlina, Łaby i Drezna, wnosząc zaszczytny, historyczny wkład naszego narodu w wojnę wyzwoleńczą o ostateczne rozgromienie dziczy faszystowskiej, o nową, socjalistyczną Ojczyznę.

BITWA POD LENINO znana jest dziś każdemu obywatelowi Polski Ludowej, każdemu polskiemu dziecku. Z dumą obchodziły szerokie masy ludu polskiego i wojsko polskie rokrocznie tę sławną rocznicę — wspaniałą jutrzenkę, z której bierze swój początek drogie i ukochane przez cały naród, prawdziwie ludowe, Odrodzone Wojsko Polskie.

Przedwrześniowe wojsko kapitalistyczno-obszarniczej Polski reprezentował wobec mas ludowych sfaszyzowany, zaprzedany burżuazji, zdemoralizowany i przeżarty przez wywiady imperialistyczne korpus oficerski. Wysługując się rządzącej klice sanacyjnej, oficerstwo przedwrześniowe poddawało się szczuciu przeciwko klasie robotniczej i wszystkiemu co reprezentowało postęp i demokrację. Ze szczególną wrogością odnosiło się oficerstwo do ZSRR i awangardy polskiego proletariatu i mas pracujących — komunistów polskich.

Ze słuszną i głęboko uzasadnioną nieufnością i nienawiścią odnosiła się klasa robotnicza i masy pracujące do sanacyjnego oficerstwa, widząc w nim główną ostoję reżimu faszystowskiego, przemocy i gwałtu nad własnym narodem.

Szary żołnierz przedwrześniowego wojska, syn robotnika i chłopa nie mógł decydować o obliczu wojska. Traktowano go bowiem jako ślepe powolne narzędzie, zahukiwano i oszałamiano pruskim i austriackim drylem, poniżano jego ludzką godność, zaśmiecano i wypaczono świadomość.

Fakt powstania regularnych polskich jednostek wojskowych w ZSRR i Gwardii Ludowej w kraju, powitały masy pracujące naszego narodu z uznaniem i radością.

Miłością i troską otaczały masy ludu pracującego swoje wojsko ludowe na całym szlaku jego rozwoju, jego bohaterskiej walki o wyzwolenie.

Radość polskiego uchodźctwa w ZSRR na wieść o decyzji Stalina, powołującej pierwszą Dywizję Kościuszkowską, nie miała granic. Zdążały do niej ze wszystkich stron tysiące ochotników.

Wielu ludzi garnęło się do szeregów I Dywizji. Wszyscy oni pragnęli walki z faszyzmem, ale po różnemu widzieli wyzwoloną Polskę.

Po 5 miesiącach szkolenia, w bitwie pod Lenino — I Dywizja pokazała się jako doskonała jednostka bojowa, zwarta moralnie i ideologicznie.

Jeśli pod Lenino już nowy, naprawdę ludowy żołnierz świadomie bił się z faszyzmem o Polskę sprawiedliwości społecznej — stało się to dlatego, że w oparciu o ideologiczny wysiłek komunistów polskich — organizatorów i wychowawców I Dywizji, jak tow. tow. Hilary Minc, Roman Zambrowski, Wanda Wasilewska, Edward Ochab, Stanisław Radkiewicz i wielu, wielu inych, w oparciu o pomoc radzieckich ludzi — wybitnych oficerów i generałów założono w I Dywizji nowe podwaliny moralno-polityczne, zrealizowano jedność moralno-polityczną żołnierza i oficera, podniesiono wolnego żołnierza do godności pełnoprawnego człowieka i obywatela, a dyscyplinę wojskową oparto na głębokiej świadomości politycznej i obywatelskiej.

Ze słuszną dumą mówią dziś w Polsce dorośli, młodzież i dzieci, robotnicy i chłopi, kobiety i mężowie **stanu o wiekopomnym szlaku zwycięstw od Lenino do Berlina, o niegasnącej chwale walki żołnierza polskiego u boku Armii Radzieckiej, najsilniejszej i najdemokratyczniejszej armii świata, pogromczyni imperializmu niemieckiego — naszej wyzwolicielki, matki i nauczycielki Ludowego Wojska Polskiego.**

Dlatego ze szczerą radością i głębokim uznaniem powitał cały nasz naród **decyzję Rządu, Rady Państwa i Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu rocznicy historycznej bitwy pod Lenino — Dniem Wojska Polskiego.**

Radość i uznanie całego narodu wypływa przede wszystkim stąd, że bitwa pod Lenino symbolizuje w świadomości każdego naszego obywatela najświętsze i najdroższe prawdy naszej ludowej rzeczywistości.

Oznacza nierozerwalny sojusz i braterstwo ludowego Wojska Polskiego z Armią Radziecką, umocnienie i pogłębienie przyjaźni miedzy Polską a Związkiem Radzieckim, który stanowi źródło i opokę naszej niepodległości i budownictwa socjalistycznego.

Oznacza istotną, prawdziwą ludowość naszego wojska, które jest krwią z krwi i kością z kości, ukochanym i wiernym dzieckiem całego naszego narodu. Stoi ono wiernie na straży socjalistycznego budownictwa i pokoju, dźwignięte i odrodzone przez klasę robotniczą, przez jej rewolucyjną Partię, przez najwierniejszych, najlepszych synów narodu — komunistów polskich — którzy w I Dywizji Kościuszkowskiej w ZSRR i w szeregach Gwardii Ludowej pod okupacją faszystowską w kraju, ofiarnie i wytrwale zakładali fundamenty ludowego wojska — nowej, Ludowej Rzeczypospolitej.

W Dzień Wojska Polskiego dokonamy przeglądu naszego dorobku na odcinku budownictwa rosnących nieustannie sił ludowego wojska. U boku Armii Radzieckiej, głównej i niezłomnej zapory antyimperialistycznej wraz z siłami zbrojnymi krajów demokracji ludowej, stoi ono czujnie na straży budownictwa fundamentów socjalizmu w Ojczyźnie i pokoju na świecie, zagrożonego przez zbrodnicze kliki imperialistycznych podżegaczy wojennych z USA i ich żołdackich najmitów.

Klasa robotnicza, pracujące chłopstwo, nasza inteligencja pracująca, cały nasz naród zamanifestuje w tym dniu swą miłość i zaufanie do Ludowego Wojska Polskiego — nierozerwalną jedność naszego wojska z ludem pracującym.

W Dniu Wojska Polskiego cały nasz naród i wszyscy żołnierze zamanifestują zgodnie gorącą miłość, wierność i wdzięczność dla Armii Radzieckiej. NA ZAWSZE ZŁĄCZYŁO NAS Z ARMIĄ RADZIECKĄ BRATERSTWO BRONI w walce z faszyzmem i krzepnąca więź ideologiczna na bazie zwycięskiej nauki marksizmu-leninizmu. Jak najlepsza matka pomogła nam Armia Radziecka dźwignąć w najcięższym okresie wojny i niewoli naszego narodu — zręby ludowego wojska, nadal pomaga nam troskliwie, życzliwie śledzi za rozwojem i rozkwitem Wojska Polskiego w dobie pokoju.

Zamanifestujemy naszą serdeczną wdzięczność ludziom radzieckim — dzielnym stalinowskim żołnierzom, podoficerom, oficerom i generałom, najlepszym przyjaciołom, bez których nie zbudowalibyśmy zrębów odrodzonego wojska ludowego.

Szkolili oni, prowadzili w bój naszych młodych żołnierzy, ucząc ich często przykładem własnego heroizmu na polu walki, jak należy kochać ojczyznę i naród — jak głęboko szanować i kochać należy wszystkie narody, walczące o wolność, miłujące wolność i pokój i jak nienawidzieć wroga imperialistycznego.

Najgorętszą wdzięczność naród nasz i nasi żołnierze złożą w Dniu Wojska Polskiego wielkiej WKP(b) i Generalissimusowi STALINOWI, najdroższemu nauczycielowi, najukochańszemu opiekunowi i najszczerszemu przyjacielowi naszego ludu, państwa i wojska. Jego to rozkaz bowiem powołał do życia w maju 1943 r. pierwszą regularną jednostkę ludowego wojska, I Dywizję Kościuszkowską.

Odrodzone, ludowe wojsko nasze w Dniu Wojska Polskiego postawi **przed sobą dalsze zadania w pracy i walce o umocnienie ideologiczne i bojowe.**

W oparciu o organizację partyjną i ZMP-owską, o przodownictwo towarzyszy partyjnych i ZMP-owców będziemy walczyć o wysoki poziom ideologiczny naszego żołnierza, o głęboką pracę ideologiczno-wychowawczą wśród naszej młodej, ludowej kadry oficerów i podoficerów. Będziemy zgłębiali wiedzę marksistowsko-leninowską i stalinowską naukę wojenną.

Będziemy na każdym kroku zaszczepiać naszemu wojsku doświadczenia bojowe Armii Radzieckiej i na Armię Radziecką wskazywać będziemy naszemu żołnierzowi, jako na niezawodny, niedościgniony wzór. Na takiej bazie budować będziemy świadomą, socjalistyczną, żelazną dyscyplinę wojskową i wysoki stan moralny naszego wojska.

Będziemy pogłębiali więź, łączącą Wojsko Polskie z klasą robotniczą i masami ludowymi, będziemy sposobili naszego żołnierza do czynnego udziału w walce klasowej o postęp i socjalizm w mieście i na wsi. Będziemy zaostrzali jego czujność rewolucyjną i bezkompromisowość w walce z wewnętrznym i zewnętrznym wrogiem imperialistycznym. Nauczymy naszego żołnierza głęboko kochać swoją Ojczyznę, Związek Radziecki, wszystkie kraje i narody wolności i postępu i tak nienawidzieć przemocy imperialistycznej, jak nienawidzi jej żołnierz radziecki.

Będziemy podnosili poziom wyszkolenia bojowego wojska, znajomość wspaniałej radzieckiej techniki wojennej, broni i sprzętu — najlepszej broni i techniki świata, wypróbowanej zwycięsko na pancernym grzbiecie faszyzmu. Będziemy uczyli naszego młodego żołnierza tak władać bronią, sprzętem i techniką, wiernie i niezawodnie, jak włada nią żołnierz radziecki.

Będziemy wpajali naszemu żołnierzowi najlepsze tradycje zbrojnych walk rewolucyjnych i wyzwoleńczych naszego narodu. Będziemy wychowywali go na wzorach rewolucyjnych bohaterów narodowych, jak: **Tadeusz Kościuszko, Jarosław Dąbrowski, Marian Buczek, Stefan Kalinowski, Karol Świerczewski** i wielu innych. Będziemy nieustannie pracowali, by żołnierze nasi poznali i pokochali wielkie i sławne tradycje rewolucyjnej walki zbrojnej klasy robotniczej i narodu — jak znają je i kochają żołnierze Armii Radzieckiej.

Będziemy usprawniali zaopatrzenie naszego wojska. Będziemy walczyli o nowy, socjalistyczny stosunek do mienia wojskowego, o oszczędność, ewidencję i porządek — będziemy zwalczali przejawy marnotrawstwa i niegospodarności. Będziemy starali się zbliżyć gospodarkę naszego wojska do gospodarki Armii Radzieckiej.

Pod przewodnictwem klasy robotniczej i PZPR naród nasz zwycięsko realizuje Plan 6-letni — fundament nowego ustroju socjalistycznego — najlepszy wkład naszego narodu w walkę światowych sił postępu i wolności pod przewodnictwem Związku Radzieckiego o socjalistyczny pokój.

Zgodny wysiłek mas pracujących w budownictwie socjalizmu — ogromne sukcesy w rozwoju ekonomiki, podnoszenie się poziomu ideologicznego i politycznego szerokich mas, sukcesy w walce z wrogiem klasowym, rosnąca na gruncie walki klasowej jedność moralno-polityczna, stanowią trwałą, silną bazę dla rozwoju Ludowego Wojska Polskiego. Po raz pierwszy w historii naszego narodu wojsko uzyskało niezawodne, silne w sensie moralno-politycznym i ekonomicznym zaplecze.

Po raz pierwszy w historii naszego narodu została zrealizowana JEDNOŚĆ WOJSKA I LUDU, po raz pierwszy stało się ono wiernym, niezłomnym narzędziem obrony interesów mas pracujących i władzy ludowej, wymierzonym przeciwko wszelkim knowaniom imperialistów i zakusom na naszą wolność i niepodległość.

Po raz pierwszy w dziejach narodu, dzięki zwycięstwu klasy robotniczej i jej Partii, na czele wojska, jako najwyższy jego zwierzchnik, stanął najlepszy syn polskiej klasy robotniczej i narodu — wypróbowany bojownik o wolność i sprawiedliwość społeczną, ukochany przez najszersze masy ludu polskiego Prezydent Rzeczypospolitej, towarzysz BOLESŁAW BIERUT.

Dumna jest nasza ojczyzna i nasze wojsko ludowe, że na czele Ministerstwa Obrony Narodowej, jako naczelny dowódca Wojska Polskiego stanął Marszałek KONSTANTY ROKOSSOWSKI — **wybitny uczeń Stalina, syn wielkiej Rewolucji Październikowej, wychowanek Armii Radzieckiej, pogromca hord faszystowsko-imperialistycznych, chluba Radzieckiego i Polskiego Narodu.**

W historycznej bitwie pod Lenino zapoczątkowało się niegasnące, wieczne braterstwo broni żołnierza polskiego i Armii Radzieckiej. Trwa ono wiernie i płonie coraz jaśniejszym goretszym ogniem w sercu każdego żołnierza ludowego Wojska Polskiego.

W słońcu tego braterstwa w jego wspaniałej atmosferze wychowawczej, przepojonej do głębi nauką i teorią marksizmu-leninizmu wzbogaconej geniuszem STALINA, hartuje się ideologicznie i krzepnie bojowo nasze wojsko.

W NIEROZERWALNYM BRATERSTWIE IDEOLOGII I BRONI Z ARMIĄ RADZIECKĄ, W OPARCIU O POMOC I PRZYKŁAD ARMII RADZIECKIEJ, LUDOWE WOJSKO POLSKIE CHLUBNIE WYPEŁNI WOBEC NARODU, RZĄDU I PARTII SWÓJ ZASZCZYTNY OBOWIĄZEK OBRONY WOLNOŚCI, NIEPODLEGŁOŚCI I POKOJU — PRZED ZAMACHAMI ZDZICZAŁYCH PODŻEGACZY I GRABIEŻCÓW IMPERIALISTYCZNYCH.

Lenino — 12. X. 1943

PRZYJAŹŃ Z POLA WALKI

MICHAŁ ŻURKOWSKI

Gdy przybyliśmy na małą stacyjkę kilka kilometrów na zachód od Wiaźmy, czerwone przerywane linie strzelające w górę z ciemnej otaczającej nas przestrzeni, mówiły o tym, że jesteśmy dobrze chronieni. Ten czujny ogień przeciwlotniczy artylerii radzieckiej osłania często nas, polskich piechurów, idących na front. Snopy światła z reflektorów, niczym olbrzymie ruchliwe wahadła, rzucają jasne plamy między horyzont i zenit, gdzie głucho szumią niewidoczne motory. Czasami krąży nad nami radziecki lotnik i rozpoznany jako własny, staje się najlepszym chociaż niewidzialnym współtowarzyszem drogi.

Wkrótce za Smoleńskiem, za Krasnym mijamy noc po nocy głębokie tyły frontu, zbliżając się coraz bardziej ku linii błysków, ku łunom i kanonadzie. Na tej drodze miejsce miały pierwsze spotkania — proste, niczym nie wyróżniające się zdarzenia — a jednak silnie zapamiętane.

Oto ciągnie „szosą warszawską" nasz batalion. Świta. Przy drodze samochód ciężarowy. Czerwonoarmiści zatrzymali się, stoją, patrzą. Stare wygi frontowe, przyglądają się nam uważnie, oceniają każdy szczegół: i nasze pełne stany, i ekwipunek bez najdrobniejszego braku, nasze hełmy, łopatki, manierki, maski gazowe, nosze, cekaemy i moździerze. Widać, że czerwonoarmistom podoba się ta piechota, dobrze uzbrojona, energicznie maszerująca, trochę może za poważna. Po chwili z obu stron padają połsłówka, potem żarty, przechodzące w śmiech. Kiedy nasza kolumna przechodzi, żołnierze radzieccy na wesoło „podganiają" opóźniających się i sami wskakują do samochodu. O czym mówią z takim ożywieniem?

Na pewno o tym, jak ci Polacy będą bić hitlerowców...

W partyzanckich ziemiankach obok miejsca postoju znowu spotykamy radzieckich towarzyszy broni. Proszą do siebie, częstują tytoniem. Ognisko, które rozpalili gaszą na pierwsze wezwanie: „Jeżeli sobie towarzysz polski oficer życzy, naturalnie gasimy, chociaż..." Nie dodają, że taką ostrożność uważają za zbyt przesadną.

Pod Lenino znaleźliśmy się w bliskim otoczeniu wojsk radzieckich. Maskowane czołgi, wszędzie linie telefoniczne, a przede wszystkim na niedalekim zapleczu 1 Dywizji liczna artyleria; w każdej dolince, w każdym wąwozie — armaty, haubice, moździerze; potężne wsparcie dla polskiej piechoty. Dowództwo Armii rozważa okoliczności zbliżającego się boju — i dodaje polskiej dywizji jeszcze jeden pal (pułk artylerii lekkiej), jeszcze jeden pah (pułk artylerii haubicznej), jeszcze jedną dotację ognia! Taki jest jeden z przejawów przyjaźni — przyjaźni pola walki — poważny, rzeczowy, niemal wymierzalny. Jeszcze i pułk rakietowej artylerii — czyli sławnych „Katiusz" — uzupełnił tę przyjazną pomoc polskiej piechocie — i będzie salwami niezwykłej mocy grał w przygotowaniu artyleryjskim.

Ostatnie godziny przed bojem. Odwiedza nas radziecki kapitan. „Gdzie wasz dowódca batalionu? — pyta. — Jutro mój dywizjon będzie was wspierał". Dowódca dywizjonu rozwija mapę — skupiony — słucha, radzi, potem ustala się znaki porozumienia we wspólnym boju. Poważnie, rzeczowo kreśli na mapie sztabowej barwne linie, symbole przyjaźni z pola walki.

Nie zawiedli Kościuszkowscy. Pod silnym ogniem wdarła się polska piechota do okopów, przerwała obronę wroga, toczyła uporczywą walkę z przeciwnatarciami rozwścieczonych hitlerowców i mimo nalotów o niesnotykanej sile, utrzymała zdobyty teren. Obrońcy Moskwy, Stalingradczycy, wyzwoliciele Smoleńska — ludzie wielu frontów, z którymi wypadło walczyć żołnierzom 1 Dywizji — ocenili to natarcie krótkim i zaszczytnym porównaniem: „Szli — jak marynarze!".

Dwa dni trwała ciężka walka pod Lenino — nie było żołnierza między Trygubową i Połzuchami, który by nie odczuł, że walkę tę toczy wspólnie z żołnierzami radzieckimi i że piękna jest i silna ta więź z najlepszymi towarzyszami broni.

Wśród licznych obrazów tej wspólnej walki widzę dwie postacie pełne ruchu i życia, radzieckich oficerów artylerzystów. Są popołudniowe godziny pierwszego dnia bitwy... Na prawo od nas idzie bój o Połzuchy... Wieś przechodzi z rąk do rąk... Walka we wsi toczy się na odległościach bliskich, prawie wręcz... Artylerzyści w tych warunkach nie mogą prowadzić ognia. I oto od stanowisk artyleryjskich biegną dwaj rozgorączkowani młodzi oficerowie. Mają rozpięte kołnierze mundurów, pistolety w ręku. „Bratia — Polaki! — wołają przejęci — wazmiom sieło!" (zdobędziemy wieś). Biegną naprzód, a za nimi bez chwili wahania, bez zastanowienia się liczna, coraz liczniejsza grupa naszych ochotników. Wpadają razem do płonącej wsi.

* * *

Z najlepszych odruchów, z głębokich wzruszeń, ludzka, braterska — powstała na polu walki nasza przyjaźń, krzepnąca i rosnąca na długim wspólnym szlaku zwycięskiej walki o wielką wspólną sprawę.

Ofiarny czyn pracowników OZET

Powiatowy Ośrodek Zdrowia w Mielcu otrzymał z Ministerstwa Zdrowia nowy aparat rentgenowski. Celem uruchomienia aparatu zaistniała konieczność doprowadzenia do budynku Ośrodka prądu wysokiego napięcia. Żadna firma instalacyjna nie podjęła się wykonania instalacji, tłumacząc się brakiem materiału.

Z pomocą zgłosili się pracownicy Biura Rejonowego OZET w Mielcu, którzy w godzinach wolnych od pracy wykonali instalację. Dzięki temu aparat rentgenowski jest już czynny.

W pracy tej wyróżnili się szczególnie Edward Drozd, Ludwik Sabaj i Mateusz Krempa. J. B.

koresp. N. Rz.

Miliony złotych oszczędności dadzą zobowiązania październikowe robotników przemysłu spożywczego

Masy pracujące woj. rzeszowskiego, podejmują z entuzjazmem zobowiązania na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju. Wzmożoną pracą przyczyniają się do przedterminowego wykonania pierwszego roku Planu 6-letniego, dając wyraz nierozerwalnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

ROBOTNICY FABRYKI „HALINA" W KROŚNIE

Zobowiązali się zmechanizować całkowicie zamykanie puszek konserwowych, co **pozwoli zaoszczędzić w bieżącym sezonie 34 tys. zł., a w przyszłym sezonie 240 tys. zł.**

Pracownicy działu konserw owocowych i jarzynowych zwiększą dwukrotnie produkcję konserw. Wartość jej **wyniesie 160 tys. zł.**

Przodownik pracy resztówki Krościenko **Franciszek Gałuszka** postanowił przygotować 30 kg nasion ogórków i pomidorów do siewów w przyszłym roku, co da 30 tys. zł. oszczędności.

ZAŁOGA „ALIMY" W RZESZOWIE

Zgłoszone przez robotników Fabryki Przetworów Owocowych „Alima" zobowiązania październikowe przewidują podwyższenie norm pracy.

Robotnicy podwyższą normy w produkcji marmolady: przy skrzynkach po 1 kg — o 13,9 proc., po 5 kg — o 19,3 proc., po 10 kg — o 25 proc., w produkcji soków o 19,7 proc. i 20 proc., w produkcji dżemów o 10 proc. przy zbijaniu skrzynek: 1-kilogramowych — o 10 proc., 5-kilogramowych — o 16,7 proc. i 10-kilogramowych — o 20 proc.

Załoga „Alimy" wezwała wszystkie zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego CSO do zrewidowania starych norm.

ZAŁOGA WYTWÓRNI WIN „POMONA" W PRZEMYŚLU

Odpowiadając na apel robotników huty „Pokój" załoga „Pomony" zgłosiła zobowiązanie wyprodukowania 10 tys. butelek wina ponad plan, wartości 2 miln. 600 tys. zł.

Oprócz tego 22 robotników i pracowników tej wytwórni zgłosiło indywidualne zobowiązania, mające na celu przyspieszenie wykonania planu produkcyjnego, zwiększenie wydajności pracy, szkolenie nowych kadr, oszczędności, usprawnienie pracy.

ROBOTNICY PAŃSTWOWEGO BROWARU W ŁAŃCUCIE

Zobowiązali się oni przeprowadzić czyszczenie 15 kadzi fermentacyjnych w ciągu 8 dni zamiast jak dotychczas w 15—18 dniach oraz skrócić remont warzelni i jej urządzeń z 2 tygodni na 8 dni, wyprodukować dodatkowo 500 hl piwa. **Wartość tego zobowiązania wynosi 2 miliony złotych.**

Nadto robotnicy zreperują kadzie fermentacyjne, zaoszczędzając 528 tys. zł.

PZZ „MŁYN" W NISKU

Czyn Październikowy pracowników Państwowych Zakładów Zbożowych „Młyn" przyniesie 250 tys. zł.

Wykonując miesięczne plany przemiałowe do 27 każdego miesiąca załoga zaoszczędzi do końca br. 216 tys. złotych (fn)

PAŹDZIERNIK

12

Czwartek

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka pod Gwiazdą, ul. Gen. Świerczewskiego 14.

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 8 tel 10-00

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08

teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny z powodu wyjazdu ze sztuką Moliera „Grzegorz Dyndała" do Krosna.

kino

RZESZÓW — Apollo: Sen o miłości — pocz. seansów godz. 17.00 i 19.00

RZESZÓW — Zachęta: Oddział Z-8 — pocz. seansów godz. 17.30 i 19.30

radio

7.00 Muzyka radziecka i polska, 9.35 Wiesław tańczy i śpiewa, 10.55 Audycja szkolna dla klas 3 — 4, 11.15 Utwory kompozytorów czeskich, 11.50 Głos mają kobiety, 12.30 Audycja dla wsi, 12.45 Melodie ludowe, 18.00 Koncert 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych, 20.30 Pieśni ludowe, 21.40 „Wielki przełom" — aud. na rocznicę bitwy pod Lenino, 22.09 Arie i pieśni.

Z obrad pracowników Służby Zdrowia

Poważnie wzrośnie ilość zakładów leczniczych i ośrodków zdrowia w woj. rzeszowskim

Staraniem Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, odbyła się w Rzeszowie narada lekarzy z wszystkich powiatów z udziałem przodowników pracy i pracowników służby zdrowia. Na naradzie omówiono sprawy lecznictwa na terenie województwa.

Zebrani w krytycznej ocenie dokonali analizy pracy w dziedzinie lecznictwa za ostatni okres wskazując na braki i niedociągnięcia tego odcinka, powstałe niekiedy z powodu niewystarczającej ilości lekarzy.

Obszerny referat programowy o zadaniach i rozwoju lecznictwa w Planie 6-letnim, z uwzględnieniem woj. rzeszowskiego, wygłoszony przez dr. Wirskiego, wywołał wśród zebranych na sali żywą dyskusję. W obszernych wypowiedziach dyskutanci wskazywali na konkretne sposoby usprawnienia pracy w lecznictwie i podniesienia go na wyższy poziom.

Realizacja Planu 6-letniego w dziedzinie lecznictwa przyniesie woj. rzeszowskiemu dalszą rozbudowę sieci zakładów leczniczych i ośrodków zdrowia. W dniu 1 listopada zamiast dotychczasowej Ubezpieczalni Społecznej powstanie Wojewódzki Zakład Lecznictwa Pracowniczego. W 1951 roku, nastąpi rozbudowa szpitali w Jarosławiu, Krośnie, Jaśle, Dębicy, Rzeszowie, Gorlicach i Przeworsku. Planuje się również rozbudowę Domu Matki i Dziecka w Lubzinie, żłóbka w Przemyślu, sanatorium w Górnie, szkoły pielęgniarskiej i położniczej w Przemyślu. Powstanie również 12 nowych przedszkoli, 12 ośrodków zdrowia, 9 izb porodowych i 12 żłóbków dziecięcych oraz 4 stacje pogotowania ratunkowego.

Poza tym w Przemyślu uruchomiona będzie szkoła pielęgniarek i położnych, których brak odczuwa się na naszym terenie.

W dyskusji jaka wywiązała się nad referatem zebrani wiele uwagi poświęcili sprawie współzawodnictwa pracy, które jak dotychczas jest b. słabo rozwinięte wśród pracowników służby zdrowia. Przez szeroką akcję współzawodnictwa pracy — podkreślali mówcy — zwiększymy tempo szkolenia ideologicznego i zawodowego oraz podniesiemy świadomość polityczną szerokich rzesz pracowników służby zdrowia.

Dr. Balicki mówił o właściwym wykorzystaniu przez zakłady lecznicze rezerw lekarskich i stwierdził, że nie wszystkie ośrodki lekarskie zdały egzamin w służbie mas pracujących.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której potępiają agresywne plany podżegaczy wojennych. (z)

SPÓŁDZIELCZOŚĆ spożywców zaopatruje masy pracujące.
Zapisz się na członka
SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW!

Kalendarzyk wieców poselskich w woj. rzeszowskim

W dniu 15. X. 1950 r. odbędą się wiece poselskie w gromadach: Libusza (pow. gorlicki), Rogi (pow. krośnieński), Czernin (pow. mielecki).

22. X. 1950 r. Sędziszów (pow. dębicki), Dąbrówka (pow. tarnobrzeski), Gargowa (pow. krośnieński), Żołynia (pow. łańcucki), Cieszanów (pow. lubaczowski).

29. X. 1950 r. Olszanica (pow. leski), Krzeczowice (pow. niżański), Grodzisko Dolne (pow. łańcucki), Haczów (pow. brzozowski), Łęki Strzyżowskie (pow. krośnieński).

5. XI. 1950 r. Tylawa (pow. sanocki), Dubiecko (pow. przemyski), Stefkowa (pow. leski).

12. XI. 1950 r. Łużna (pow. gorlicki).

19. XI. 1950 r. Kamień (pow. niżański), Sawina (pow. jasielski), Werynia (pow. kolbuszowski).

26. XI. 1950 r. Wielopole (pow. dębicki), Lubliniec (pow. lubaczowski), Czudec (pow. rzeszowski), Budziwój (pow. rzeszowski), Przecław (pow. mielecki), Krzemienica (pow. łańcucki).

WYSTAWA Mickiewicza-Puszkina w Rzeszowie

W dniu wczorajszym przybyła do Rzeszowa ekipa organizacyjna wystawy poświęconej genialnym poetom — Puszkinowi i Mickiewiczowi. Wystawa ta, zorganizowana z funduszów Ministerstwa Kultury i Sztuki zostanie otwarta w dniu dzisiejszym o godzinie 11-tej w sali 11-letniej Szkoły Żeńskiej przy ulicy Szopena 11 w Rzeszowie.

Wystawa wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa. Trzeba również pomyśleć o udostępnieniu wystawy młodzieży z okolic Rzeszowa tymbardziej, że wystawa będzie otwarta przez osiem dni. (eres.)

Ogłoszenia drobne

Zagubiono legitymacje szkolne wydane przez P. L. H. Rzeszów na nazwiska — Zając Maria i Ożóg Maria. G—1101

Zagubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Rzeszów, dowód osobisty wydany przez Gmin. R. N. Sokołów Wieś na nazwisko Cymerys Jan. G—1199

Zamienię pokój kuchnię we Wrocławiu na podobne Rzeszów. Zgłoszenia: Owczarek, Wrocław, Pl. Staszica 18/15. G—1100

Zagubiono tymczasowy dowód osobisty Nr. 563 na nazwisko Noga Maria wydany przez Zarząd Gminny Młyny. G—1102

Zagubiono dowód zameldowania wydany przez Biuro meldunkowe Przemyśl, Puchar Ryszard. G—16

Zagubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Gorlice na nazwisko Kamiński Leopold zamieszkały Dulębka poczta Cieklin. G—1104

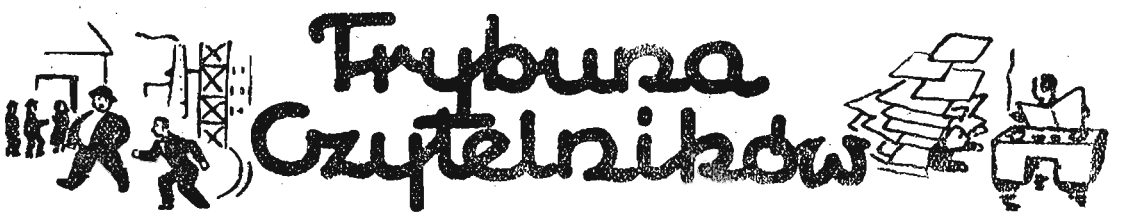

Zza okólnika trzeba zawsze dostrzegać człowieka pracy — o tym powinna pamiętać CRS „SCh" w Rzeszowie

1. VII. br. w „Trybunie Czytelników" ukazała się notatka pt. „Mieszkańcy gromad gminy Racławówka domagają się uruchomienia młyna". W odpowiedzi otrzymaliśmy wyjaśnienie Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Rzeszowie, która donosi nam, że uchwałą Zarządu CRS zabrania się Gminnym spółdzielniom wydzierżawiania młyna od osób prywatnych. GS może natomiast przyjąć taki młyn w bezpłatne i bezrumowne użytkowanie, jednak pod warunkiem że nie ciąży na nim żadne zobowiązanie finansowe lub towarowe względem Skarbu Państwa, instytucji lub osób trzecich, oraz jeżeli młyn taki może być uruchomiony bez dodatkowych wkładów inwestycyjnych.

26. VIII br. inspektor CRS „Sam. Chłop." w Rzeszowie, w wyniku oględzin technicznych młyna w Racławówce stwierdził, że do uruchomienia młyna potrzeba ok. 300 tys. złotych inwestycji, a według oświadczenia właściciela, na młynie ciąży dług w kwocie 1.331.274 złotych. Z uwagi więc na obowiązujące przepisy o dyscyplinie finansowej młyn w Racławówce nie może być przejęty przez miejscową GS.

Centrala Rolnicza w Rzeszowie wychodzi więc z założenia, że niech się dzieje co chce, lecz zarządzenia choćby nawet nie życiowe są nienaruszalne. Wynikałoby z tego, że nie można zmieniać zarządzeń, chociaż wymaga tego interes mas pracujących. Tak wyrozumowała CRS „SCh"...

Uważamy, że takie pojmowanie interesu społecznego jest błędne i szkodliwe, co wykazuje konkretny przykład sprawy młyna w Racławówce. Od dłuższego czasu młyn ten (własność prywatna) jest nieczynny. Jest to powodem poważnych trudności w przemiale zboża, na jakie napotykają miejscowi mało i średniorolni chłopi. Także filie gminnych spółdzielni na tym terenie nie są w stanie zaspokoić zapotrzebowania miejscowej ludności na pieczywo i mąkę. Nic też dziwnego, że obecna sytuacja wywołuje niezadowolenie miejscowej ludności.

Argumenty te nie są jednak w stanie przekonać CRS, która w wypadku tym stoi na stanowisku, że nawet gdy jakaś placówka czy zakład pracy wymaga tylko małych inwestycji, GS nie może go przejąć. Lepiej więc dopuścić do dewastacji, w tym wypadku młyna, niż przy znikomych stosunkowo inwestycjach uruchomić go dla produkcji (?!).

Na młynie w Racławówce jak oświadczył jego właściciel ciąży dług w kwocie 1.331.274 zł. Jest to także jeden z czynników, w myśl uchwały zarządu CRS powodujący niemożliwość przejęcia powyższego młyna przez GS.

W wypadku tym CRS powinna uczynić wszystko, by wobec takiego stanu rzeczy przeprowadzić przejęcie młyna przez CRS względnie upaństwowienie go, skoro właściciel nie wywiązywał się i jak wszystko wskazuje nie będzie się wywiązywał ze swych obowiązków w gospodarowaniu młynem.

Jak wynika z wyjaśnienia CRS „SCh." w Rzeszowie niewiadomo jak długo jeszcze właściciel młyna regulował będzie swe zobowiązania względem Skarbu Państwa, czyli że do tego czasu młyn pozostanie unieruchomiony.

Zasłanianie się dyscypliną finansową w powyższej sprawie jest nie tylko niesłuszne ale nawet niepoważne. Reasumując nasze uwagi musimy stwierdzić, że przysłane nam wyjaśnienie nie rozwiązuje zagadnienia, dlatego też sprawy tej nie możemy uważać za załatwioną. Będziemy natomiast uważali za ukończoną, gdy młyn ruszy i będzie mel zboże ku zadowoleniu mało i średniorolnych chłopów gminy Racławówka.

Niewątpliwie CRS i Gminna Rada Narodowa w Racławówce uczynią wszystko, aby młyn ten został uruchomiony.

Dlaczego?

...Komisja Sanitarna w Rzeszowie nie zainteresowała się dotychczas sprawą składania śmieci na podwórzu domu przy ul. Kościuszki (obok Baru Mlecznego)?

Składane tu odpadki ulegają psuciu, wydzielają przykrą woń zapowietrzając całą ulicę.

Choćby ze względu na znajdujący się obok punkt zbiorowego żywienia (Bar Mleczny) stan ten musi ulec bezwzględnie zmianie.

* * *

...w piekarni Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Źródło" w Przemyślu nie zwraca się uwagi na higienę przy wypieku chleba?

Wskazuje na to 10-centymetrowa drzazga oraz ślady ołówka chemicznego znalezione w chlebie, który nabył nasz czytelnik w sklepie PSS „Źródło" Nr 47 przy Placu na Bramie 9. (Dowody rzeczowe są w posiadaniu Redakcji).

Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł 75, z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX — 13769

„NOWINY RZESZOWSKIE" — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa" Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz. 1075 Sekretarz Odp. 16-00, Dz. Gosp., Dz. Koresp.— Rob.-Chłop. 1603 Sekretariat 1554. Dział Partyjny. Dz. Kult. 1398, Dział Depeszowy (Redakcja nocna) 10-17. Oddział RSW „Prasa" (Dział Ogłoszeń) 1856 Państw. Przeds. Kolportaż. „Ruch" 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12—13, Sekretarz Odpowiedzialny 11—12. Oddziały: NOWINY PRZEMYSKIE" — Oddział Redakcji w Przemyślu, Plac na Bramie 12 tel. 350. Druk. PKrZG Oddz. Rzeszów.

3-I-12793